

Sygn. akt I C 526/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2015 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Sachajczuk-Puławska

Protokolant Jakub Flaga

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. O.

przeciwko (...) Sp. j. i S. G.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego S. G. na rzecz powoda H. O. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 23 listopada 2012 r do dnia zapłaty ;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego S. G. na rzecz powoda H. O. kwotę 377 zł (trzysta siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

IV. nie obciąża powoda H. O. kosztami zastępstwa procesowego wobec pozwanego (...) Sp. j.;

V. odstępuje od obciążania powoda H. O. kosztami sądowymi , przejmując je na rachunek Skarbu Państwa ;

VI. pobiera od pozwanego S. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie kwotę 708,19 zł (siedemset osiem złotych dziewiętnaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

sygn. akt I C 526/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 maja 2012 roku (data stempla pocztowego) H. O., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) Sp. j. kwoty 100.000zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 maja 2011 roku do dnia zapłaty, kwoty 2.100zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 maja 2011 roku do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania, ustalenie odpowiedzialności pozwanego za przyszłe skutki wypadku oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych (pozew – k. 5-8).

W uzasadnieniu powód wskazał, że na podstawie umowy dzierżawy nr (...) z dnia 01.04.2001 roku, zawartej pomiędzy (...) S.A. a J. G., nieruchomość położona w J. k/W., al. (...) została wydzierżawiona J. G., którego pracownikiem był powód. Dalej wskazał, iż na przedmiotowej nieruchomości, której właścicielem jest (...) S.A. w marcu 2010r. (...)

S.A. przeprowadzał prace min. z instalacją gazową, które jak wynika z pisma (...) S.A. z dnia 11.04.2011 roku zostały zlecone pozwanemu i za które ponosi on odpowiedzialność. Powód wskazał także, iż wskutek zaniedbań pracowników wykonujących prace, doszło do wybuchu gazu w pomieszczeniach komisju, skutkiem czego powód doznał uszczerbku na zdrowiu. Został poważnie poparzony- oparzenia I i II stopnia obu rąk i głowy oraz znacznie pogorszył mu się słuch.

Postanowieniem Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z dnia 16 maja 2012 roku zwolniono powoda od kosztów sądowych częściowo tj. od opłaty ponad kwotę 1.000zł (postanowienie – k. 39-39verte).

Pozwany (...) Sp. j. w odpowiedzi na pozew, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (odpowiedź na pozew – k. 97-104).

W uzasadnieniu wskazał, iż powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż powód nie wykazał, że w stanie faktycznym sprawy spełnione zostały przesłanki warunkujące powstanie obowiązku naprawienia doznanej przez niego szkody. W razie nieuwzględnienia powyższej okoliczności pozwany wskazał, że nie ponosi odpowiedzialności za powstałą po stronie powoda szkodę z uwagi na brak winy w wyborze swoich podwykonawców, prowadzących prace w bezpośrednim sąsiedztwie komisju (art. 429 KC), w tym podwykonawcy, którego działanie mogło być potencjalnie źródłem szkody powoda.

W odpowiedzi na powyższe, powód w piśmie procesowym z dnia 19 listopada 2012 roku, wniósł o dopozwanie S. G. (pismo procesowe k. 124-125).

W uzasadnieniu powód wskazał, iż nie wytaczał powództwa przeciwko (...), opartego na takiej samej podstawie faktycznej. Dalej podniósł, że zgłosił swoje roszczenie (...), a po odpowiedzi spółki, iż zleciła ona prace pozwanemu, wytoczył powództwo przeciwko pozwanemu. Powód podkreślił, iż wytoczenie powództwa przeciwko pozwanej spółce było uzasadnione, ponieważ pozwana nie odpowiedziała na wezwanie i nie przedstawiła żadnych okoliczności uzasadniających brak swojej odpowiedzialności. Nie jest też zasadne jej twierdzenie, że powód wiedział kto jest odpowiedzialny, ponieważ w postanowieniu Prokuratury była wzmianka o podwykonawcy pozwanego. Powód podniósł, że użyte tam sformułowanie „podwykonawca” nie jest miarodajne, gdyż nie każdy podwykonawca wyłącza odpowiedzialność na zasadzie art. 429 k.c.. Wskazał także, że wbrew twierdzeniu pozwanej spółki, przedstawił w pozwie okoliczności faktyczne uzasadniające roszczenie, a także dowody na poparcie tego roszczenia. Powód wskazał, że nie mógł przewidzieć, jaka będzie strategia obrony pozwanego, tym bardziej, że pozwany nie uznał za stosowane nawet odpowiedzieć na jego wezwanie.

Postanowieniem Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie z dnia 19 listopada 2012 roku wezwano S. G. do wzięcia udziału w sprawie, w charakterze pozwanego (protokół rozprawy – k. 128). Odpis pozwu doręczono S. G. w dniu 23 listopada 2012 roku (k.133 verte).

S. G. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości (odpowiedź na pozew – k. 136).

W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 6 marca 2010r. wykonywał powierzone mu obowiązki wynikające z zawodowego charakteru świadczonych przez niego usług, na zlecenie firmy (...) Sp. J z dn. 22 lutego 2010r. Dalej pozwany wskazał, iż dokonał m. in. w sposób fizyczny wiercenia na podstawie mapy do celów projektowych przyjętej do zasobów (...) Ośrodka (...) w P. w dn. 30 listopada 2009r., przekazanej mu przez pozwaną spółkę, a sporządzonej przez uprawnionego geodetę M. C.. Miejsce odwiertu ustalił na podstawie w/w mapy, która nie wykazywała w punkcie wiercenia obecności instalacji podziemnych. Miejsce wiercenia dodatkowo było uzgodnione ustnie z pracownikiem komisju samochodowego. Pozwany wskazał nadto, że charakter świadczonych przez niego usług nie uprawnia go do weryfikacji mapy do celów projektowych. Jest to obowiązkiem osoby sporządzającej mapę - geodety. Pozwany dodatkowo zwrócił uwagę na to, że ewentualne bezpośrednie nawiercenie rury gazowej (nie oznaczonej na mapie) mogłoby spowodować wybuch zagrażający jego życiu. W związku z powyższym pozwany wskazał, że nie poczuwa się

do winy za zaistniałe zdarzenie, a geodeta sporządzający mapę nieodzwierciadlającą faktycznego przebiegu instalacji podziemnych naraził go na utratę zdrowia lub życia.

Ostatecznie strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska (protokoły rozpraw k. 159, 249-250; 274-275;

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) S.A. jako zamawiający, zawarł w dniu 28 września 2009 roku ze spółką(...) Sp.j (...) z siedzibą w W. jako wykonawcę umowę, której przedmiotem było uzyskanie na rzecz zamawiającego ostatecznej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację inwestycji (§ 1) oraz uzyskanie ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę (§3) . Zgodnie z § 3. ust. 2 lit. e ww. umowy, pozwana była zobowiązana do opracowania projektu budowlanego w sposób zgodny z wymaganiami obowiązującego prawa. Pozwana spółka korzystała z pracy podwykonawców (umowa – k. 142-149verte; zeznania świadka M. N. – k. 283).

Pozwana spółka zleciła w dniu 5 października 2009 roku opracowanie mapy projektowej osobie zawodowo świadczącej usługi z zakresu geodezji i kartografii, tj. przedsiębiorcy działającemu pod firmą (...) z siedzibą w W.. Ww. geodeta w zakresie wykonania obowiązków umownych nie podlegał zwierzchnictwu ani kontroli merytorycznej pozwanej spółce (umowa zlecenia z dnia 05.10.2009r.– k. 111; faktura Vat nr (...) – k. 112; zeznania świadka M. N. – k. 283; zeznania świadka E. B. – k. 284).

Mapa została sporządzona przez geodetę na podstawie tzw. mapy zasadniczej prowadzonej przez starostę. Sporządzona przez geodetę mapa zawierała wadę, gdyż nie odzwierciadlała przebiegu instalacji gazowej sąsiadującej z budynkiem komisju (mapa sytuacyjno – wysokościowa dla celów projektowych, stan na listopad 2009 roku – k.113; 169; zeznania świadka M. N. – k. 283; zeznania świadka E. B. – k. 284; akta sprawy 3Ds 219/10- dokumentacja techniczna – k. 194).

Mapa zasadnicza prowadzona przez starostę także nie zawierała takich informacji. Została ona uzupełniona o rzeczywisty przebieg instalacji gazowej, sąsiadującej z budynkiem komisju dopiero po wypadku, któremu uległ powód (zeznania świadka E. B. – k. 284; mapa sytuacyjno – wysokościowa dla celów projektowych, stan na grudzień 2010 roku i listopad 2011 roku– k.113).

Mapa projektowa sporządzona przez geodetę, została następnie przekazana przez pozwaną spółkę i wykorzystana dla celów oceny stanu zanieczyszczenia środowiska gruntowo-wodnego. Ocena stanu zanieczyszczenia środowiska gruntowo-wodnego została zlecona geologowi, tj. przedsiębiorcy działającemu pod firmą (...) z siedzibą w W. (niesporne a ponadto dowód: umowa zlecenia z dnia 22 lutego 2010 – k. 114; faktura nr (...) z dnia 20 listopada 2010 – k. 115; zeznania świadka M. N. – k. 283; zeznania pozwanego S. G. –k. 285).

W dniu 6 marca 2010 roku S. G., działając jako podwykonawca spółki (...) Sp.j (...) z siedzibą w W., bazując na danych przekazanych mu w ramach mapy sporządzonej przez geologa, dokonał odwiertów na terenie będącym własnością (...) S.A., a dzierżawionym przez J. G.. Doszło wówczas do uszkodzenia gazociągu (zeznania świadka J. G. –k. 159-161; zeznania pozwanego S. G. –k. 285; akta sprawy 3Ds 219/10: umowa dzierżawy wraz z aneksami – k. 38-49).

W dniu 8 marca 2010 roku, przed godziną 8 rano doszło do wybuchu gazu na stacji paliw (...) S.A. w J. k/W., al. (...), w wyniku którego doszło do uszkodzenia pomieszczenia socjalnego komisju samochodowego, prowadzonego przez J. G.. Skutkiem wspomnianego wybuchu były również obrażenia ciała jakich doznał pracownik stacji – H. O.. J. G. był właścicielem zarówno komisju jak i stacji, w której pracował powód. Bezpośrednio w komisju ani w pomieszczeniu szatni nie było instalacji gazowej. W pomieszczeniu szatni, w którym doszło do wybuchu, nie było urządzeń wentylacyjnych. Budynek przed wybuchem nie był uszkodzony. Około 2 lata przed wybuchem były wymieniane w nim drzwi. Rura gazowa dochodziła na około 1,5metra do komisju. (zeznania świadka J. G. –k. 159-161; zeznania świadka M. B. –k. 250-252; zeznania powoda – k.281-282).

Przyczyną powstania wybuchu był zapłon mieszaniny metanu i powietrza od iskry elektrycznej instalacji oświetleniowej. Powód wchodząc do budynku komisju, gdzie znajdowała się szatnia, włączył światło i wówczas nastąpił wybuch. Do wybuchu doszło wskutek przenikania metanu do budynku komisju z uszkodzonego podczas odwiertu gazociągu (akta sprawy 3Ds 219/10 opinia biegłego – k. 65-79; zeznania powoda – k. 281-282).

Z powodu doznanych obrażeń powód był hospitalizowany w ramach oddziału chirurgicznego szpitala w W. na ul. (...), w okresie od 8 marca 2010 roku do 1 kwietnia 2010 roku z rozpoznaniem oparzeń II i III stopnia rąk i głowy oraz niedosłuchu. Oparzenie określono jako niepowikłane. Powód był leczony jedynie zachowawczo. Nie było konieczności wykonania zabiegów plastycznych. Powód odczuwał ból przez około 4 miesiące (dokumentacja medyczna – k. 78-88; 91-95; zeznania powoda – k.281-282).

W momencie wypisu ze szpitala zalecane powodowi było kontynuowanie opieki laryngologicznej w trybie ambulatorium. Rokowania określano jako pozytywne po okresie rekonwalescencji (karta informacyjna leczenia szpitalnego – k. 17; zaświadczenie o stanie zdrowia – k. 18-19, 20-21).

Powód przebywał a zwolnieniu lekarskim przez okres 3 miesięcy, a następnie wrócił do pracy (zeznania powoda – k.281-282).

Wcześniej tj. w dniu 9 listopada 2009 roku powód przeszedł operację przepukliny, a w styczniu 2010 roku został przyjęty w ramach ostrego dyżuru z powodu rany szarpanej grzbietu nadgarstka prawego. Wykonano mu wówczas szycie prostowników kciuka prawego, usunięcie zdewitalizowanych tkanek oraz plastyka tkanek miękkich (dokumentacja medyczna – k. 62- 77; 89).

Przed wypadkiem powód pracował przez 18 lat na podstawie umowy o pracę jako mechanik – diagnosta w stacji kontroli pojazdów, natomiast po powrocie do pracy pracuje jedynie jako diagnosta. Pomimo, że powód wrócił do pracy koledzy musieli mu pomagać, ponieważ nie mógł on niczego mocniej dokręcić, gdyż skóra była delikatna i powód odczuwał ból. Pierwszy miesiąc po powrocie do pracy powód musiał pracować w rękawiczkach (zeznania świadka J. G. –k. 159-161; zeznania powoda – k.281-282).

W dniu 24 sierpnia 2010 roku lekarz orzecznik ZUS ustalił trzydziestoprocentowy, stały uszczerbek na zdrowiu spowodowany skutkami wypadku przy pracy z dnia 8 marca 2010 roku (orzeczenie lekarza orzecznika ZUS – k. 16).

Z tytułu wypadku została powodowi wypłacona przez ZUS kwota 18.600zł tytułem odszkodowania (zeznania powoda – k.281-282).

W badaniu przy pomocy audiogramu stwierdzono u powoda znaczny ubytek słuchu, bez cech ostrego urazu akustycznego. Brak jest związku przyczynowego między niedosłuchem powoda, w tym szumami usznymi, a wybuchem gazu w dniu 8 marca 2010 roku. Zgłaszane przez powoda dolegliwości mają charakter trwałe, ale to trwałe uszkodzenie nastąpiło przed wypadkiem z dnia 8 marca 2010 roku (dokumentacja medyczna – k. 22-24 opinia medyczna (...)w W. – k. 214-221).

Wszystkie blizny i przebarwienia skóry zlokalizowane na powierzchni ok. 10% ciała są trwałym skutkiem urazu, oparzenia. Doznane przez powoda oparzenie skóry głowy wygoiło się dobrze, brak jest blizn pooparzeniowych. Twarz nie jest oszpecona. Oparzenie twarzy było stopnia powierzchownego i po wygojeniu nie pozostawiło trwałych śladów, nie wymagało wycięć i przeszczepów skóry. Przebarwienia twarzy po oparzeniu I i II nie wywołały żadnego uszczerbku na zdrowiu u powoda.

Widocznym skutkiem wypadku są obecnie powierzchowne przebarwienia skóry w zakresie powierzchni grzbietowych obu rąk. Charakter przebarwień i powierzchownych blizn bez przerostu. Blizny pooparzeniowe w zakresie obu rąk nie powodują przykurczu i ograniczenia funkcji obu rąk. Blizny powierzchowne pooparzeniowe, obu rąk łącznie skutkująca 2% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Rokowania na przyszłość są dobre. Powstały uszczerbek na zdrowiu w postaci przebarwień i powierzchownych blizn nie ma żadnego wpływu na stan zdrowia powoda.

Brak jest objawów przeculicy lub niedoculicy, a ujścia nerwów V i VII są niebolesne. Nic nie wskazuje na istnienie neuralgii lub sympatalgii twarzy po poparzeniu w 2010 roku. Doznane oparzenia rąk poza przebarwieniami skóry, nie dają innych objawów poparzeniowych. Nie stwierdzono u powoda zaburzeń czucia, przykurczów i upośledzenia funkcji chwytnej obu dłoni. Z punktu widzenia neurologicznego aktualny stan powoda wskazuje na objawy uszkodzenia układu nerwowego po przebyłym oparzeniu głowy i obu rąk oraz nie ujawnił się żaden zespół pourazowy w pojęciu neurologicznym. W wyniku wypadku, w ocenie neurologicznej powód nie doznał uszczerbku na zdrowiu (opinia biegłego A. K. specjalisty ds. chirurgii ogólnej i chirurgii plastycznej – k. 232- 234; opinia sądowo – lekarska biegłego W. Z. – k. 303-305).

Aktualnie powód odczuwa bóle głowy (zeznania powoda – k.275).

Pismem z dnia 30 grudnia 2010 roku powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika zgłosił (...) S.A. szkodę, wnosząc o zapłatę na jego rzecz: kwoty 120.000zł tytułem zadośćuczynienia, 2.100zł tytułem odszkodowania oraz wnosząc o złożenie oświadczenia o odpowiedzialności na przyszłość za skutki zaistniałego wypadku (zgłoszenie szkody – k. 35-37).

Pismem z dnia 29 kwietnia 2011 roku powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika zgłosił pozwanemu (...) Sp.j (...) z siedzibą w W. szkodę, wnosząc o zapłatę na jego rzecz: kwoty 120.000zł tytułem zadośćuczynienia, 2.100zł tytułem odszkodowania oraz wnosząc o złożenie oświadczenia o odpowiedzialności na przyszłość za skutki zaistniałego wypadku (zgłoszenie szkody – k. 29-31).

Postanowieniem z dnia 27 stycznia 2011 roku Prokurator Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie wszczął śledztwo w sprawie sprowadzenia w dniu 8 marca 2010 roku w miejscowości J. przy al. (...) zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób mającego postać eksplozji gazu, w wyniku której doszło do uszkodzenia budynku komisju samochodowego dzierżawionego przez J. G. oraz w wyniku którego oparzeń doznał pracownik komisju – H. O., to jest o czyn z art. 163§ 1 kk w zb. z art. 157§ 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk (akta sprawy 3Ds 219/10; postanowienie – k. 58).

Postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie śledztwo zostało umorzone. W zakresie czynu z art. 163 § 1 pkt 3 kk – wobec braku znamion czynu zabronionego, natomiast w zakresie czynu z art. 157 § 1 kk, wobec nie wykrycia sprawców (postanowienie z dnia 27.01.2011r. – k. 32-34; akta sprawy 3Ds 219/10;postanowienie – k.220-222; postanowienie z dnia 09.11.2011roku).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o wyżej wskazane dowody z dokumentów, którym przyznał moc dowodową, uznając, że stanowią one pełnowartościowy materiał dowodowy. Autentyczność i wiarygodność tych dokumentów nie była bowiem przez strony kwestionowana. Strony dokonały jedynie ich odmiennej oceny, w zależności od podnoszonych twierdzeń i zarzutów. Takie stanowisko stron procesu, w ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, nie miało jednak wpływu na autentyczność i wiarygodność tych dowodów z dokumentów. Dokumentacja medyczna, która została wytworzona przez uprawnione podmioty lecznicze była szczególnie przydatna dla ustalenia stanu zdrowia pozwanego oraz przebiegu jego leczenia. Sąd co do zasady dał także wiarę dowodom z przesłuchania stron i zeznań świadków którzy zeznawali w sposób korespondujący ze sobą, spójny i logiczny. Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się także na aktach sprawy o sygn. 3 Ds. 219/10 oraz przede wszystkim na wydanych w sprawie opiniach biegłych, które uznał za w pełni przekonujące. Powyższe opinie stanowiły podstawę zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia. Zdaniem Sądu, opinie zostały sporządzone przez kompetentne podmioty dysponujące odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Biegli poza przeprowadzeniem własnych badań, dokonali analizy całej dokumentacji lekarskiej pozwanego. Opinie biegłych są jasne i pełne, a wnioski w nich zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięźczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Nadto żadna ze stron nie kwestionowała wydanych w niniejszej sprawie opinii.

Sąd zważył co następuje:

W rozpoznawanej sprawie niespornym było to, że w dniu 8 marca 2010 r. doszło do wybuchu gazu na stacji paliw (...) S.A. w J. koło W., al. (...), w wyniku którego doszło do uszkodzenia pomieszczenia socjalnego komisju samochodowego, prowadzonego przez J. G. oraz poparzenia ciała jakiego doznał powód - H. O..

Okolicznościami spornymi było to, kto z pozwanych (...) Sp. j., czy S. G. ponosi odpowiedzialność za ww. wypadek i obrażenia, jakim uległ powód, a także, czy powodowi przysługują roszczenia dochodzone pozwem wniesionym w niniejszej sprawie tj. zadośćuczynienie oraz odszkodowanie, a jeśli tak czy w całości czy w części, a jeśli w części to w jakiej części.

Zajęcie stanowiska w powyższych kwestiach pozwoliło Sądowi rozstrzygnąć, czy powództwo jest uzasadnione.

Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność określonego podmiotu na określonej zasadzie, oraz szkoda i adekwatny związek przyczynowy między owym zdarzeniem spowodowanym zachowaniem sprawcy szkody (działaniem bądź zaniechaniem), a szkodą.

Rozważając kwestię ewentualnej odpowiedzialności pozwanej spółki (...) Sp. j. należy wskazać, iż z uwagi na posługiwanie się przez nią podwykonawcami, jej ewentualna odpowiedzialność stanowiłaby przypadek odpowiedzialności za czyny osób trzecich w postaci odpowiedzialności za winę w wyborze (art. 429 k.c.) albo odpowiedzialności zwierzchnika (art. 430 k.c.). Art. 429 k.c. ustala reguły odpowiedzialności za czyny osób, którym powierzono wykonanie określonej czynności, zaś art. 430 k.c. dotyczy odpowiedzialności za podwładnego. W doktrynie prawa cywilnego odróżnia się oba typy odpowiedzialności wskazując, że odpowiedzialność przewidzianą przez art. 429 k.c. należy odróżnić od tej z art. 430 k.c., bowiem osoba, której powierzono wykonanie czynności musi działać samodzielnie i nie może podlegać kierownictwu powierzającego, czyli nie może być jego podwładnym.

Pozwana spółka zleciła w dniu 5 października 2009 roku opracowanie mapy projektowej osobie zawodowo świadczącej usługi z zakresu geodezji i kartografii, tj. przedsiębiorcy działającemu pod firmą (...) z siedzibą w W.. Mapa projektowa sporządzona przez geodetę, została następnie przekazana przez pozwaną spółkę i wykorzystana dla celów oceny stanu zanieczyszczenia środowiska gruntowo-wodnego. Ocena stanu zanieczyszczenia środowiska gruntowo-wodnego została zlecona geologowi, tj. przedsiębiorcy działającemu pod firmą (...) z siedzibą w W..

Odpowiedzialność pozwanej spółki na podstawie art. 430 k.c. należy wykluczyć, bowiem podwykonawcy, z którymi zawarła ona umowy, byli całkowicie samodzielni w realizacji swoich obowiązków umownych i nie podlegali zwierzchnictwu ani kontroli merytorycznej pozwanej spółki. Niejako na marginesie należy zauważyć, iż taki nadzór nie był możliwy chociażby z powodu braku należytej wiedzy po stronie pozwanej, jak i dlatego, że wykonywanie działań z dziedziny kartografii i geologii wymaga legitymowania się określonymi uprawnieniami, których pozwana spółka nie posiada.

Pozwana spółka powierzyła czynności związane z oceną stanu zanieczyszczenia środowiska gruntowo-wodnego profesjonalście, który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności. W konsekwencji ewentualną odpowiedzialność pozwanej spółki należy oceniać przede wszystkim w oparciu art. 429 k.c. Zgodnie z tą regulacją powierzający ponosi odpowiedzialność za czyn niedozwolony, o ile spełnione są następujące przesłanki: 1) podmiot ten powierzył wykonanie czynności innej osobie, dokonując niewłaściwego wyboru (wina w wyborze); 2) poszkodowanemu została wyrządzona szkoda; 3) sprawcą szkody jest wykonawca czynności, który wyrządził szkodę, przy wykonywaniu powierzzonej mu czynności. Odpowiedzialność powierzającego ograniczona jest wyłącznie do przypadków, gdy szkoda została wyrządzona przez sprawcę przy wykonywaniu powierzzonej mu czynności. Nie ulega wątpliwości, że chodzi o przypadki, gdy szkoda została wyrządzona bezprawnym zachowaniem wykonawcy, a nadto konieczne jest, aby istniał normalny związek przyczynowy między zachowaniem bezpośredniego sprawcy (wykonawcy czynności), a szkodą.

Powierzający może wzruszyć domniemanie winy w wyborze, jeżeli powierzył wykonanie czynności profesjonalistcie, a więc podmiotowi, który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, w sposób stanowczy stwierdzić należy, iż pozwana spółka dokonała skutecznej eskulpacji, uwalniając się tym samym od odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 08.03.2010r. Nie tylko powiodło się wykazanie, iż czynności powierzono podmiotowi zawodowo trudniącym się tego rodzaju pracami lecz także brak jest dowodu wskazującego by swoim zaniedbaniem pozwana spółka spowodowała szkodę, której naprawienia w niniejszym postępowaniu domaga się powód.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego z dnia 16.04.2003r. w sprawie II CKN 1466/00 gdzie stwierdzono iż „nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem”, koniecznym było zbadanie czy pozwana spółka dołożyła należytej staranności w swoim działaniu oraz czy nie dopuściła się zaniedbań które warunkowałyby jednak pomimo skutecznej eskulpacji z art. 429 k.c. jej odpowiedzialność w oparciu o brzmienie art. 415 k.c.

W ocenie Sądu i w tym zakresie pozwana spółka podjęła skuteczną obronę, wykazując, że nie można przypisać jej odpowiedzialności za zaistniałe w dniu 8 marca 2010 roku zdarzenie oraz jego skutki w postaci doznanych przez powoda obrażeń ciała.

Zdaniem Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę i w jej okolicznościach faktycznych odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 8 marca 2010 r. ponosi wyłącznie pozwany S. G..

Jak stanowi art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego przedsiębiorstwa bądź zakładu, chyba że zajdą okoliczności egzoneracyjne wyłączające tę odpowiedzialność tj. szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W przedmiotowej sprawie żadna z tych okoliczności nie miała miejsca.

Wina poszkodowanego, jako okoliczność egzoneracyjna występuje powszechnie, jako przesłanka zwalniająca od odpowiedzialności przy zasadzie ryzyka. Przy czym pojęcie winy ujmowane jest, jako możliwość postawienia zarzutu. Nie zawsze będzie to postępowanie bezprawne, bowiem zarzut może zostać także zbudowany na podstawie porównania zachowania się sprawcy (poszkodowanego) z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie. Twierdzi się, więc, że z winą poszkodowanego będziemy mieli do czynienia także wówczas, gdy nie okaże on właściwej troski o swe własne interesy i wobec samego siebie, czyli nie dołoży takiej staranności, jaką powinien przejawiać w danych okolicznościach człowiek rozsądny. Dlatego przyjmuje się, że ocena zachowania się poszkodowanego może być dokonywana w kategoriach oceny winy sprawcy jedynie w drodze pewnej przenośni. Zawsze jednak postępowanie poszkodowanego należy oceniać tak, jakby chodziło o ocenę jego zachowania się wobec kogoś trzeciego (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 1074; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 366; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 242).

W przedmiotowej sprawie nie można mówić o winie powoda w zaistnieniu zdarzenia z dnia 8 marca 2010 roku. Powód przychodząc rano do pracy starał się sumiennie wykonywać swoje obowiązki. Fakt włączenia przez niego światła, które doprowadziło do zapłonu mieszaniny metanu i powietrza od iskry elektrycznej instalacji oświetleniowej, wprawdzie spowodował wybuch gazu, jednak w żadnej mierze nie może stanowić o winie powoda. Powód wykonywał zwykłą, codzienną czynność, która gdyby nie ulatniający się gaz, sama z siebie nie spowodowałaby wybuchu.

Związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a szkodą występuje na gruncie art. 435 § 1 k.c. wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 r. w sprawie sygn. akt II PK 233/10 LEX nr 898416, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2010 r. sygn. akt II PZP 4/10 LEX nr 602259, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2004 r. sygn. akt II CK 397/02).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy należy wskazać, że bezdyskusyjnie działanie pozwanego S. G. polegające na wykonaniu odwiertów w ziemi, było przyczyną wybuchu gazu w dniu 8 marca 2010 roku. Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, doszło wówczas do uszkodzenia gazociągu. Nie zasadne jest tutaj stanowisko pozwanego, że nie ponosi on winy, bowiem swoje prace wykonywał w oparciu o przekazaną mu przez pozwaną spółkę - mapę. Należy zauważyć, iż odpowiedzialność z art. 435 k.c. oparta jest na zasadzie nie winy a ryzyka, zatem bez znaczenia pozostaje w niniejszej sprawie kwestia ewentualnego braku winy pozwanego S. G..

Przechodząc zaś do uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód wskutek powyższego wypadku, to stwierdzić należy, że doznał on oparzeń II i III stopnia rąk i głowy. Doznane przez powoda oparzenie skóry głowy wygoiło się dobrze, brak jest blizn pooparzeniowych. Twarz nie jest oszpecona. Oparzenie twarzy było stopnia powierzchniowego i po wygojeniu nie pozostawiło trwałych śladów, nie wymagało wycięć i przeszczepów skóry, zaś przebarwienia twarzy po oparzeniu I i II nie wywołały u powoda żadnego uszczerbku na zdrowiu. Widocznym skutkiem wypadku są obecnie powierzchowne przebarwienia skóry w zakresie powierzchni grzbietowych obu rąk. Blizny pooparzeniowe w zakresie obu rąk nie powodują przykurczu i ograniczenia funkcji obu rąk. Trwały uszczerbek na zdrowiu wyniósł z tej przyczyny 2 %. Rokowania na przyszłość są dobre. Powstały uszczerbek na zdrowiu w postaci przebarwień i powierzchownych blizn nie ma żadnego wpływu na stan zdrowia powoda.

Nadto nie zasługiwało na uwzględnieniu stanowisko powoda, że skutkiem wypadku jest także zaistnienie u niego niedosłuchu. Taki wniosek zdecydowanie wykluczyła opinia biegłego, w której biegła wskazała, że brak jest dowodów potwierdzających istnienie pewnego związku przyczynowego między niedosłuchem obustronnym i szumem usznym zgłaszanym przez pacjenta, a wybuchem gazu w dniu 8 marca 2010 roku. Biegła precyzyjnie uzasadniła swoje stanowisko wskazując, że w urazie akustycznym spowodowanym przez wybuch oprócz zmian w obrębie ucha wewnętrznego obserwuje się również zmiany w uchu środkowym. W silnych urazach akustycznych ucha środkowego np. wybuch, mechanizm zabezpieczający przed przeniesieniem do ucha wewnętrznego zbyt silnego bodźca akustycznego prowadzi do skurczu mięśnia strzemiączkowego i napinacza błony bębenkowej, przez co uzyskuje się usztywnienie łańcucha kosteczek słuchowych, stawiają one wówczas większy opór w przewodzeniu fal dźwiękowych do ucha wewnętrznego. Przy silnych urazach nacisk na błonę bębenkową jest silny, ulega ona pęknięciu co zabezpiecza w pewnym stopniu przed przeniesieniem do ucha wewnętrznego zbyt dużej energii akustycznej. Obserwuje się również krwaki w jamie bębenkowej, wtłoczenie błony bębenkowej do jamy bębenkowej, towarzyszy temu zaburzenie słuchu o typie zaburzeń przewodnictwa. Zmiany w uchu wewnętrznym powodują ubytek słuchu o typie zaburzeń odbioru, obserwuje się typowy, charakterystyczny ubytek krzywej audiometrycznej w kształcie litery V zwłaszcza w zakresie ok. 4000HZ (ostry uraz akustyczny). Przy narażeniu na długotrwały uraz akustyczny ubytek ten poszerza się w kierunku tonów wysokich, a w okresie końcowym obejmuje wszystkie częstotliwości (przewlekły uraz akustyczny).

Biegła wskazała – z czym tutejszy Sąd się w pełni zgadza, że u powoda w badaniach otoskopowych, w okresie hospitalizacji opisywano błony bębenkowe jako prawidłowe, co świadczy o tym, że wybuch nie miał szkodliwego działania na ucho środkowe. Wyjaśniła także, że prawdopodobnie narażenie na hałas ponadnormatywny nastąpiło u powoda w czasie odbywania zasadniczej służby wojskowej (ćwiczenia na strzelnicy) i w pracy zawodowej (praca w warsztatach samochodowych). W opinii biegłego wskazano także, że ludzie narażeni na uraz akustyczny przez dłuższy czas nie zgłaszają żadnych skarg, mimo, że badaniem audiometrycznym wykrywa się duży ubytek słuchu. Powyższe w ocenie Sądu, znajduje także swoje odzwierciedlenie w sytuacji powoda.

Reasumując stwierdzić należy, że zaistniały przesłanki deliktowej odpowiedzialności pozwanego ad. 2 tj. S. G. za skutki wypadku, jakiego powód doznał w dniu 8 marca 2010 r.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krzywda polega na odczuwaniu cierpienia fizycznego (ból i innych dolegliwości) i psychicznego (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z wypadkiem). Zadośćuczynienie ma na celu złagodzić zarówno cierpienia fizyczne (ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości) jak i psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi pokrzywdzonego, ma zatem charakter kompensacyjny, a jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.02.2008 r. III KK 349/07). Ustawa stwierdza jedynie, że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Ze względu na niewymierność krzywdy określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi. Odpowiednia suma w rozumieniu omawianego przepisu nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie.

Sąd ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia odwołał się do kryteriów wypracowanych przez orzecznictwo. Zgodnie z dorobkiem judykatury określając wysokość zadośćuczynienia Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpienia psychicznych i fizycznych, trwałość skutków, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także ewentualne przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Przyjmuje się przy tym, że głębsze będzie poczucie krzywdy u człowieka, który doznał kalectwa będąc w pełni sił, niż u człowieka dotkniętego ograniczeniami związanymi z wcześniejszą niepełnosprawnością (wyrok SN z 22 czerwca 2005r., III CK 392/04, LEX nr 177203). W razie uszkodzeń ciała pierwszorzędne znaczenie muszą mieć orzeczenia lekarskie, co do charakteru doznanych obrażeń, ich rodzaju i czasu leczenia. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175). Powyższe kryteria pozwalają określić ramy, w jakich powinno mieścić się zadośćuczynienie, które z jednej strony powinno przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i nie stanowi represji w stosunku do pozwanego. W orzecznictwie podnosi się także uzupełniający charakter zasady umiarkowanego zadośćuczynienia – w przyjętym wyżej znaczeniu – w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, i wskazuje, że powołanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania go w rozsądnych granicach nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 czerwca 2005 roku, III CK 392/04, Lex nr 177203, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00 nie publ. oraz z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Zadośćuczynienie spełnia funkcję łagodzącą za doznaną niewymierną materialnie krzywdę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1999 roku, II UKN 141/99, Lex nr 151535). Długotrwałość cierpienia i rodzaju skutków ma znaczenie i to istotne dla określenia wysokości zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1975 roku, II CR 18/75, LEX nr 7669).

Wobec powyższego, w ocenie Sądu, powód niewątpliwie doznał uszczerbku na zdrowiu w wyniku ww. wypadku, a doznane przez niego obrażenia w sposób oczywisty wiązały się zarówno z dolegliwościami natury fizycznej, jak i psychicznej. Z doznanymi urazami wiązały się dolegliwości bólowe, konieczność przebywania w szpitalu oraz uciążliwości takie jak np. ograniczenie sprawności i ruchowości. W chwili obecnej powód uskarża się jedynie na dolegliwości bólowe głowy. Istotnym jest także to, że rokowania na przyszłość są pozytywne.

W doktrynie i w orzecznictwie podkreśla się, że funkcją zadośćuczynienia jest przede wszystkim zrehabilitowanie poszkodowanego krzywdy, której rozmiary zależą też od szeregu okoliczności zewnętrznych, takich jak: wiek poszkodowanego, jego wcześniejsze samopoczucie i okoliczności samego zdarzenia. Rozpoznając roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia Sąd powinien, zatem uwzględnić nie tylko rozmiar i stopień intensywności ujemnych następstw danego zdarzenia, lecz również dokonać porównania sytuacji pokrzywdzonego przed wypadkiem i po nim.

Dopiero na podstawie takiego porównania, bowiem możliwe jest dokonanie oceny rzeczywistych rozmiarów skutków danego zdarzenia dla pokrzywdzonego.

W świetle powyższych rozważań skala ujemnych przeżyć powoda wywołanych wypadkiem powinna zostać odniesiona do jego stanu sprzed wypadku. Przed wypadkiem powód był niewątpliwie osobą aktywną zawodowo, wypadek zaś tę aktywność ograniczył na okres około trzech miesięcy. Z drugiej strony odniesiony przez powoda w przedmiotowym wypadku uszczerbek nie powoduje obecnie znaczących ograniczeń w normalnym funkcjonowaniu w zakresie czynności dnia codziennego i pracy zarobkowej. Jedynym przeciwskazaniem jest dla powoda praca w hałasie powyżej 85dB, jednak jak to już zostało wyżej szczegółowo omówione nie jest ono skutkiem zaistniałego w dniu 8 marca 2010 roku zdarzenia.

W doktrynie i w orzecznictwie, w tym orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest przy tym pogląd, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. W prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana, w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 października 2005 roku, sygn. PK 47/05, opubl. M.Pr. 2006/4/208). Również i ten pogląd w pełni podziela Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, przyjmując, że sama wartość procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda nie oddaje rozmiarów poniesionej przez niego krzywdy, jak już wspomniano, bowiem wyżej, konieczne jest dokonanie analizy porównawczej sytuacji osoby poszkodowanej przed i po przedmiotowym zdarzeniu z uwzględnieniem szerszego kontekstu sytuacyjnego, w tym w szczególności: wieku i ogólnej sytuacji życiowej danej osoby, dopiero taka analiza, może dać pełen obraz krzywdy doznanej przez powódkę i zarazem wysokości kwoty zadośćuczynienia koniecznej dla jej zrehabilitowania.

W świetle powyższego, Sąd doszedł do przekonania, że kwota 10.000zł stanowić będzie odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za cierpienia doznane przez powoda w wyniku wypadku z dnia 8 marca 2010 r. Zasądzając na rzecz powoda ww. kwotę tytułem zadośćuczynienia Sąd uwzględnił obrażenia jakich doznał, konieczne leczenie, wszystkie przebyte przez powoda cierpienia i uciążliwości, jakie musiał znosić w związku z wypadkiem, w szczególności doznane dolegliwości bólowe i związane z tym cierpienie. Sąd miał przy tym na uwadze, że po ukończeniu leczenia trwającego około 3 miesięcy powód uzyskał de facto pełną sprawność i wrócił do pracy, którą w dalszym ciągu kontynuuje.

Przyznane przez Sąd zadośćuczynienie powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która nie może być jednak nadmierna do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, a jednocześnie odpowiadać warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Sąd uznał zatem, mając na względzie wszelkie okoliczności niniejszej sprawy, że właściwym będzie uwzględnienie żądania powoda w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie w wysokości 10.000zł. Zdaniem Sądu powyższa kwota stanowi adekwatne zadośćuczynienie dla powoda i rekompensuje wszystkie ujemne skutki ww. wypadku. Sąd ustalił przy tym wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia na dzień doręczenia pozwu pozwanemu S. G.. W tym dniu bowiem pozwany ad. 2 miał już świadomość domagania się przez powoda roszczenia, które zostało przez niego skonkretyzowane w pozwie i miał możliwość zajęcia stanowiska w sprawie, a z drugiej strony już wówczas zakres doznanych przez powoda cierpień był znany, skoro proces leczenia i rehabilitacji był zakończony. Sąd zasądził zatem ww. kwotę 10.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2012 r. tj. od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu S. G. odpisu pozwu do dnia zapłaty. W tym dniu pozwany opóźnił się już ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, które go obciążało z uwagi na treść art. 481 k.c.

Jednocześnie w ocenie Sądu domaganie się przez powoda zadośćuczynienia w wysokości 100.000zł było wygórowane w stosunku

do doznanych krzywd i cierpień powoda w związku z doznanymi obrażeniami ciała. Z uwagi na powyższe, Sąd oddalił roszczenie powoda w tym zakresie jako niezasadne i nieudowodnione.

Oceniając zgłoszone przez powoda żądanie w zakresie odszkodowania wskazać należy, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

W doktrynie i w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje zwrot wszelkich kosztów poniesionych w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, takich jak: koszty leczenia (hospitalizacji, konsultacji medycznych, terapii, rehabilitacji, dodatkowej pomocy pielęgniarstwa), specjalnego odżywiania się, czy zakupu specjalnego sprzętu (jak: okularów, protez, etc.), a także kosztów związanych z przewozem poszkodowanego do szpitala i odwiedzinami u niego osób bliskich w trakcie jego hospitalizacji (por. G. Bieniek (red.), Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia Zobowiązania, tom 1, Lexis Nexis Warszawa 2005r.). Podkreślić należy przy tym, że w ocenie doktryny „uzasadnione jest żądanie zwrotu kosztów poniesionych na niezbędne zabiegi medyczne przeprowadzone w ramach prywatnych zakładów opieki zdrowotnej z tego względu, iż przeprowadzenie ich w ramach sektora publicznego byłoby niemożliwe lub znacznie utrudnione ze względu na długi termin oczekiwania na wizytę u specjalisty lub przyjęcie do szpitala, a co za tym

idzie pogorszenie się stanu zdrowia” (J. Matys, Szkoda na osobie – uwagi na tle

art. 444 k.c., Monitor Prawniczy 2004/10/457).

Powód w niniejszym procesie dochodził ostatecznie łącznie kwoty 2.100 zł tytułem odszkodowania. Wskazał, że na kwotę odszkodowania składają się koszty spalonej odzieży (kurtka, koszula, spodnie, buty)- 1.050zł, koszty związane z dojazdami rodziny do szpitala – 750zł oraz zakup maści i środków opatrunkowych – 300zł. Analizując ww. roszczenie Sąd doszedł do przekonania, że nie zasadne było żądanie powoda odnośnie zasądzenia na jego rzecz odszkodowania. Zgodnie z panującą w polskiej procedurze cywilnej ogólną zasadą orzekania, żądanie pozwu może zostać uwzględnione jedynie w przypadku jego udowodnienia. Nieudowodnienie roszczenia skutkuje oddaleniem powództwa. Kwestię udowodnienia faktów w procesie cywilnym reguluje art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Inaczej mówiąc strona, która powołuje się na jakiś fakt prawotwórczy, ma obowiązek go udowodnić, inaczej naraża się na brak skutków prawnych płynących z tego faktu (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 października 2012 r., I ACa 563/12).

Należy zauważyć, iż powód nie zaproponował żadnych dowodów celem wykazania zasadności swojego roszczenia odszkodowawczego, dlatego też nie mogło zostać ono uwzględnione.

Oddaleniu podlegało także żądanie powoda ustalenia, że pozwany będzie ponosić odpowiedzialność za mogące ujawnić się w przyszłości skutki wypadku. Takie żądanie jest dopuszczalne, o czym wypowiedział się na gruncie nowego stanu prawnego Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009 roku (III CZP 2/09), w której stwierdził, że pod rządami art.442 1 § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, podtrzymując tym samym swoje stanowisko zawarte w uchwale z dnia 17 kwietnia 1970 roku, III CZP 34/69, wpisanej do księgi zasad prawnych. Zdaniem Sądu, w świetle wniosków opinii biegłych, które wskazują, że leczenie powoda zostało zakończone i rokowania na przyszłość są pozytywne, brak było uzasadnionej podstawy faktycznej dla żądania ustalenia. Mając to na uwadze, Sąd uznał, że powód w sposób niedostateczny wykazał istnienie interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia mogące ujawnić się w przyszłości. Dlatego też powództwo w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość oddalono na podstawie art. 189 k.p.c.

Przechodząc do rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania należy wskazać, iż z kwoty 102.100zł stanowiącej wartość przedmiotu sporu została zasądzona kwota 10.000zł, stanowiąca 10% wartości przedmiotu sporu. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielania kosztów procesu (art. 100 k.p.c.), strony powinny ponieść koszty procesu w takim stopniu w jakim przegrały sprawę, a zatem powód w 90 %, a pozwany w 10 %.

Sąd ma możliwość obciążenia powoda jedynie częścią kosztów albo nieobciążenia go w ogóle tymi kosztami. Dobrodziejstwo to wynika z treści przepisu art. 102 k.p.c. Do okoliczności uzasadniających zastosowanie art. 102 k.p.c. w orzecznictwie zalicza się np. precedensowy charakter sprawy, rozstrzygnięcie sporu wyłącznie na podstawie, którą sąd uwzględnił z urzędu, a także szczególnie trudną sytuację życiową i materialną strony przegrywającej, która uniemożliwia jej pokrycie kosztów należnych przeciwnikowi. Ocena, czy takie wypadki wystąpiły w konkretnej sprawie należy do sądu, który powinien dokonać jej w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 124/12).

Obciążenie powoda kosztami postępowania, przy zasądzonym zadośćuczynieniu w wysokości 10.000zł pozostaje w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz celowości prowadzonego procesu. Zasądzone na rzecz powoda roszczenie w dużej mierze zostałyby przekazane na pokrycie kosztów procesu i kosztów sądowych. Zadośćuczynienie zatem w żaden sposób nie miałoby dla powoda wymiernej wartości. Zostałoby niemalże w całości przeznaczone na koszty procesu i koszty sądowe. Charakter sprawy oraz sytuacja majątkowa powoda, która znalazła odzwierciedlenie w zwolnieniu powoda od kosztów sądowych zezwoliła Sądowi orzekającemu na skorzystanie z przepisu art. 102 k.p.c. i odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu należnymi pozwanemu z tytułu zastępstwa procesowego. Sąd zważył na okoliczność, że pozwana spółka nie zareagowała na przedsądowe wezwanie powoda ani tym bardziej nie wskazała mu swojego profesjonalnego podwykonawcy w osobie dopozwanego lecz uczyniła to dopiero po wytoczeniu jej procesu.

Przechodząc do rozstrzygnięcia w zakresie kosztów sądowych, należy wskazać iż zgodnie z treścią art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Dalej z ust. 2 pkt 1 tego przepisu wynika, że koszty nieobciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć także z roszczenia zasądzzonego na rzecz strony, której czynność spowodowała ich powstanie. Przepis ust. 4 stanowi zaś, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od przewidzianego w ust. 2 i 3 obciążenia kosztami. Przenosząc powyższą regulację na grunt rozpatrywanej sprawy Sąd wskazuje, iż pozwany S. G. przegrał sprawę w 10 %, stąd winien ponieść 10 % nieuiszczonych w tej sprawie kosztów sądowych. Wobec tego 10 % z kwoty 7.081,98zł nieuiszczonych kosztów sądowych stanowi kwota 708,19zł. Zatem uzasadnionym było nakazanie ściągnięcia powyższej kwoty od pozwanego S. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

Art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. stanowi, że kosztami sądowymi, których nie miał obowiązku uiścić powód sąd powinien obciążyć jego przeciwnika stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu w art. 98-110 k.p.c., natomiast pozostałą część kosztów należy ściągnąć z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa. Art. 113 ust. 4 u.k.s.c. natomiast stanowi w odniesieniu do kosztów sądowych odpowiednik art. 102 k.p.c., który ma zastosowanie do kosztów procesu. Zasadnicze znaczenie mają względy słuszności, dlatego art. 113 ust. 4 znajdzie zastosowanie w okolicznościach konkretnej sprawy zasługujących na miano wyjątkowych, a należąca do sądu ocena, czy powinien być zastosowany, zależy od konkretnego stanu faktycznego. Decydujące są jednak trudne warunki materialne strony. Sąd orzekający przyjął, że w rozstrzyganej sprawie należy zastosować art. 113 ust. 4 u.k.s.c., kierując się względami słuszności. Sytuacja finansowa powoda jest trudna. Wprawdzie żądanie powoda było stosunkowo wysokie, jednak nie było nastawione na osiągnięcie zysku, a było wynikiem jego poczucia krzywdy. Istotne jest też i to, że ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia należy do oceny Sądu, kształtującej się zazwyczaj po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych do spraw medycznych, zatem wysokość ta ma charakter ocenny i nie łatwy do zaprognozowania przed wszczęciem procesu. Wyżej wymienione względy zadecydowały, że na podstawie art. 113 ust. 4 u.k.s.c. Sąd odstąpił od obciążenia powoda kosztami sądowymi.

Mając na względzie powyższe, orzeczono jak na wstępie.

ZARZĄDZENIE

(...)